

Sygn. akt I ACa 496/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Górecki (spr.)
Sędziowie:	SA Roman Stachowiak SA Jan Futro
Protokolant:	st.sekr.sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2014 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. S.**

przeciwko (...) **spółce akcyjnej**

w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 22 stycznia 2014 r., sygn. akt I CGG 8/10

1. oddała apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Roman Stachowiak SSA Marek Górecki SSA Jan Futro

I ACa 496/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 czerwca 2010 r., powodowie J. i T. małżonkowie S. wnieśli o zasądzenie od pozwanej Kopalni (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. kwoty 80.626 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Sumy tej

domagali się tytułem odszkodowania za szkody górnicze spowodowane przez pozwaną kopalnię na gruntach rolnych powodów.

W odpowiedzi na pozew pozwana (obecnie po przekształceniach (...) S.A z siedzibą w K.) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania i przekształceniach podmiotowych, powódka wniosła o zasądzenie kwoty 80.060 zł, na którą składa się utracony pożytek z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji w okresie 2006-2008 r. w wysokości 21.920 zł, z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej w okresie od 2008 r. do 2011 r. w stosunku do przydomowego ogródka (0,15-0,20 ha) w wysokości 16.233,60 zł oraz koszty rekultywacji gruntów (0,15-0,20 ha).

W wyroku z dnia 22 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Koninie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 21.974,46 zł, w pozostałym zakresie powództwo oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Podstawą tego orzeczenia są następujące ustalenia faktyczne:

Nieruchomość położona w miejscowości L. oznaczona nr ewidencyjnymi (...) stanowiła przedmiot współwłasności powódki (w 98/128 częściach) i dwóch innych osób. W wyniku sprzedaży pierwszej z działek, aktem notarialnym z dnia 13 listopada 1992 r., przy współwłaścicielach pozostała działka nr (...) o powierzchni 3,99 ha, która w całości użytkowana była przez powódkę.

W obrębie nieruchomości położonych w L. znajdował się rów K-8, którego rolą było odprowadzanie wód z okolicznych gruntów. Funkcjonował on prawidłowo do czasu rozpoczęcia przez pozwaną kopalnię prac związanych z wykonaniem odkrywki (...) i późniejszą jej eksploatacją. Roboty te doprowadziły do zniszczenia starego systemu drenarskiego. Rolę melioracji pełnił wkop kopalni, jednak z chwilą jego zasypywania na nieruchomości powódki i sąsiednich gruntach poziom wód zaczął się podnosić. Z braku odpływu melioracja przestała działać. Przeprowadzone prace renowacyjne systemu melioracyjnego odebrane w dniu 14 maja 2003 r. odbyły się niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, bez wymaganej dokumentacji technicznej i decyzji administracyjnej, a treść „operatu powykonawczego renowacji drenowania” nie pozwala na stwierdzenie, że zostały one wykonane poprawnie zgodnie ze sztuką inżynierską w zakresie melioracji. Przebudowa systemu odwadniającego nie usunęła przyczyn nadmiernego uwilgotnienia na terenie objętym ich działaniem, w tym także na nieruchomości powódki. W 2006 r. z powodu obfitych opadów deszczy i nieprawidłowo działającej melioracji nieruchomości powódki oraz inne sąsiednie działki zostały podtopione.

Prowadzone przez powódkę uprawy żyta oraz ziemniaków uległy podtopieniu na obszarze wynoszącym około 2 ha. Rolnicy z L. podejrzewając, że pozostawianie wody na ich nieruchomościach ma związek z działalnością kopalni kierowali bezskutecznie do pozwanej swoje roszczenia o usunięcie powstałych ponownie szkód.

W tym okresie powódka na podstawie umowy z dnia 16 kwietnia 2007 r. o zniesienie współwłasności stała się właścicielką całej nieruchomości oznaczonej nr (...) Potem dokonano podziału działki (...) na dwie o nr ewidencyjnych (...). Działka (...) ma powierzchnię 0,4423 ha i znajduje się na niej budynek mieszkalny oraz gospodarczy. Na powierzchni 0,05 ha jest ogródek, a obszar ok. 0,2 stanowią pola uprawne. Działka oznaczona nr (...) ma powierzchnię 3.54,77 ha i przed podziałem była użytkowana przez powódkę na cele rolnicze - uprawę żyta oraz ziemniaków. Z powodu podtopień występujących na obszarze 2,00 ha powódka nie była w stanie uzyskiwać z tej powierzchni plonów. Umową z dnia 24 kwietnia 2008 r. sprzedała działkę o nr (...) J. i H. małżonkom Z.. Natomiast działka (...) o powierzchni 0,44 ha pozostaje nadal jej własnością. J. Z. zakupując działkę (...) zdawał sobie sprawę, że grunty te są terenami podmokłymi. W chwili jej zakupu na gruncie znajdowały się dwie tafle wody („jeziora”), obejmujące swoją powierzchnią ok. 1,5 ha. Uniemożliwiały one produkcję rolną na tym terenie. Dodatkowo nie było możliwości zbierania upraw wokół tego terenu a przejazd kombajnem w tym miejscu groził zatopieniem maszyny. Z kolei na działce będącej własnością powódki o nr (...) w tym czasie nie występowały podtopienia.

Łącznie z tytułu podtopień występujących na działce nr (...) na obszarze 2,00 ha i niemożliwości uzyskiwania dochodów z tytułu upraw żyta oraz ziemniaków w okresie od 2006 r. do 28 kwietnia 2008 r. J. S. poniosła stratę w wysokości 21.974,46 złotych.

Powódka jeszcze przed podziałem i sprzedażą części działki nr (...) zgłaszała roszczenia o naprawienie szkody spowodowanej podtopieniami w postępowaniu administracyjnym przed Wojewodą (...). W związku ze zgłoszonymi również przez właścicieli sąsiednich gruntów roszczeniami odszkodowawczymi zlecono przeprowadzenie wizji terenowych, które miały stwierdzić co jest przyczyną podtapiania użytków rolnych u zainteresowanych rolników. Wizja terenowa przeprowadzona w dniu 20 maja 2008 r. przez przedstawicieli (...) w S., (...) Zarządu Melioracji i (...) Rejonowego Oddziału K. oraz zainteresowanych rolników wykazała, że działka (...) częściowo porośnięta była roślinnością bagienną (obecna działka nr (...)), część działki obsiana była zbożem, które jeszcze nie weszło (obecnie działka nr (...)), z kolei na części działki o numerze (...) stwierdzono miejsca podmokłe. W toku dalszego postępowania administracyjnego zwrócono się o wykonanie ekspertyzy mającej na celu wyjaśnienie przyczyn zalewania terenów rolniczych, a jej wykonaniem zajęło się Biuro I. C. P.. Po jej wykonaniu Zarząd Województwa (...) umarzał postępowania administracyjne wszczynane z wniosków właścicieli nieruchomości, w tym także powódki.

W 2011 r. właściciel działki (...) J. Z. w miejscu gdzie wcześniej stagnowała woda, dokonał we własnym zakresie naprawy systemu melioracji i odprowadził wodę do rowu K8, przebiegającego wzdłuż drogi K. - S.. Dzięki tym zabiegom obecnie nie występuje na tym obszarze problem z podtopieniami. W dniu oględzin przez biegłego z dziedziny rolnictwa M. S. grunty te obsiane były pszenżytem ozimym i utrzymane w dobrej kulturze agrotechnicznej. Poza enklawą o powierzchni ok. 5 arów usytuowaną na południowo - wschodniej części nieruchomości na gruntach położonych w miejscu najbardziej zaniżonym, gdzie zboże wymokło, plantacja była wyrównana, rokowała dobry plon. Grunty nie wymagają specjalnych zabiegów rekultywacyjnych, związanych z przywróceniem ich zdolności produkcyjnych. Działka nr (...) o powierzchni 0,44 ha będąca własnością powódki nie wykazywała następstw stagnowania wody. Zasiane przez powódkę w 2012 r. pszenżyto weszło równomiernie i nie było śladów podtopień. W ogrodzie przydomowym znajdują się drzewa owocowe oraz uprawy warzyw i nie zachodzi konieczność dodatkowych zabiegów związanych z przywróceniem zdolności produkcyjnej tych gruntów.

Na podstawie ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Wskazał, że podstawę prawną żądania powódki stanowią przepisy ustawy - Prawo geologiczne i górnicze z dnia 4 lutego 1994 r. Przepisy art. 94 ust. 1 i 95 ust. 1 i 2 tej ustawy przewidują, że naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego powinno nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego, a jeżeli nie jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego lub koszty tego przywrócenia rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody, naprawienie szkody następuje poprzez zapłatę odszkodowania, przy czym jeżeli poszkodowany poniósł nakłady na naprawienie szkody, odszkodowanie ustala się w wysokości odpowiadającej wartości uzasadnionych wydatków.

Z uwagi na dochodzenie przez powódkę odszkodowania za straty wyrządzone na powierzchni 2,00 ha oraz dokonany podział działki nr (...), istotnym było ustalenie, do której obecnie działki odnosiło się zgłoszone żądanie. Mając na uwadze przeprowadzone postępowanie dowodowe Sąd Okręgowy ustalił, że szkoda pierwotnie (tj. w pozwie z dnia 17.06.2010 roku) dochodzona była przez powódkę tylko z tej działki, która obecnie oznaczona jest nr ewidencyjnym (...). Przemawia za tym przede wszystkim stanowisko powódki, wyrażone już na etapie informacyjnego słuchania, że z powodu zalewania powierzchni działki postanowiła sprzedać tą część nieruchomości i z tej części nieruchomości dochodzi odszkodowania. Stanowisko to wyraził także pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 17 stycznia 2013 r.

Z uwagi więc na to że żądanie pozwu odnosiło się do zasądzenia odszkodowania za szkody wyrządzone na powierzchni 2,00 ha w obrębie działki nr (...), brak było podstaw do zasądzenia odszkodowania za szkody z działki nr (...). Powódka nie wykazała bowiem w sposób wiarygodny rozmiaru i rodzaju upraw prowadzonych na działce nr (...) i okresu występowania na tym obszarze podtopień.

Jej twierdzenia w tym przedmiocie cechuje brak konsekwencji, jednoznaczności i precyzyjności, pomimo że w sprawie od samego początku postępowania reprezentowana jest przez pełnomocnika fachowego.

Odnosnie działki nr (...) powódka ostatecznie sprecyzowała, że domaga się odszkodowania za okres od 2006 r. do 28 kwietnia 2008 r. tj. do dnia jej sprzedaży. Niemożliwym było zatem, aby naprawienie szkody nastąpiło poprzez przywrócenie stanu poprzedniego i zasadnym było domaganie się w tej sytuacji odszkodowania w postaci świadczenia pieniężnego. Przy ustaleniu kwoty odszkodowania Sąd kierował się wyliczeniami sporządzonymi przez biegłego M. S., uznając, że powódce należy się z tego tytułu odszkodowanie w wysokości 21.974,46 zł.

W świetle zgodnych wniosków opinii biegłych M. S. i K. M. grunty pozostające obecnie nadal własnością powódki nie wykazują cech zdewastowania i nie wymagają zabiegów rekultywacyjnych. Powódka nie wykazała również, aby dokonywała takich zabiegów rekultywacyjnych w celu poprawy zdolności produkcyjnej działki nr (...). Jej żądanie w tym zakresie uznano zatem za niezasadne.

Sąd nie uwzględnił wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z dokumentów ze spraw IC G-G 6/10 i IC G-G 4/10 Sądu Okręgowego w Koninie wobec tego, że sporządzone na użytek wskazanych postępowań opinie nie dotyczyły nieruchomości powódki, a wcześniej pełnomocnik powódki nie wniósł o naprawienie szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego działki nr (...), ani nie zgłaszał na tą okoliczność żadnych dowodów. Powódka była zainteresowana tylko naprawieniem szkody poprzez zapłatę odszkodowania (naprawienia szkody w formie pieniężnej) i to za szkody występujące na obszarze 2 ha. Przedmiotowe wnioski dowodowe zmierzały zatem do wydłużenia postępowania.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 kpc.

Wyrok ten zaskarżyła powódka w części oddalającej powództwo co do kwoty 58.085,54 i odsetek ustawowych od tej kwoty oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Skarżąca zarzuciła:

- naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i bezzasadne przyjęcie, że na działce (...) nie występowały podtopienia, a grunty na tej działce nie wymagają rekultywacji,
- naruszenie art. 217 § 1 kpc i 227 kpc poprzez oddalenie wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego w zakresie, który dotyczył działki nr (...) i wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentów w aktach spraw I CG-G 6/10 i I CG-G 4/10.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej łącznej kwoty 58.085,54 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2010 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc powódka sprowadziła do błędnego ustalenia, że na działce oznaczonej nr (...) nie występowały podtopienia i nie wymaga ona zabiegów rekultywacyjnych celem przywrócenia pełnych zdolności produkcyjnych.

Sąd Okręgowy przyjmując, że teren wyłączony wskutek podtopień z użytku rolnego to obszar 2 ha na działce o nr (...) (sprzedanej przez powódkę w 2008 r.) kierował się pierwotnie wskazanym przez nią zakresem terytorialnym szkody.

Zauważenia wymaga, że w pozwie powodowie, podając się za właścicieli działek (...) k, wskazali że ponieśli szkodę na obszarze 2 ha gruntów kompleksu żytnio-ziemniaczanego (stanowiących jedyne źródło ich utrzymania). Natenczas nie byli jednak właścicielami działki (...), a działka (...) po podziale funkcjonowała jako działki (...), z których tylko pierwsza (o powierzchni 44 ary) przynależała do powódki.

Wprawdzie w wyjaśnieniach informacyjnych powódka wskazała (bez sprecyzowania której działki to dotyczy): „woda cały czas stoi na gruncie, ja mam nawet wodę w piwnicy”, ale podała też, że szkoda wystąpiła na powierzchni 2 ha i tę część nieruchomości sprzedała z całym gospodarstwem (k.26 v).

Przesłuchiwana na rozprawie w dniu 15 grudnia 2011 r. w charakterze strony wskazała dodatkowo, że na działce siedliskowej nr (...) znajduje się budynek mieszkalny i budynki gospodarcze, a na reszcie (gdzieś od jesieni 2009 r.) jest zasiana trawa. Wcześniej powierzchnia 0,1 ha była obsiana żytem i drugie tyle ziemniakami. Podała, że działka ta zalewana jest do chwili obecnej. Próbowala prowadzić tam ogródek 0,05 ha, ale wszystkogniło (k.141).

Uwagę zwraca, że ze zmieniającą się w czasie podstawą faktyczną powództwa, zmieniały się podstawy wyliczenia dochodzonej kwoty przy utrzymaniu jej globalnej wartości na prawie niezmiennym poziomie.

Pierwotnie na wartość roszczenia w wysokości 80.626 zł składały się szkody poniesione na 2 ha – w postaci szkód zbożowych i okopowych w kwocie 52.416 zł oraz koszty i nakłady poniesione w celu przywrócenia sprawności produkcyjnej gleby w kwocie 28.210 zł.

W piśmie procesowym z dnia 28 sierpnia 2010 r. „w związku ze sprzedażą przedmiotowej nieruchomości na której wystąpiły szkody w 2008 r.” ograniczono żądanie odszkodowania do daty sprzedaży tej nieruchomości. Mimo to na rozprawie w dniu 7 czerwca 2011 r. wskazano, że na kwotę 80.626 zł składają się utracone zyski w kwocie 52.416 zł za lata 2006-2009 z tytułu upraw na części działek (...) [uprawy zbożowe: jęczmień, żyto i okopowe – ziemniaki (0,5 h), łącznie o powierzchni 2 ha] oraz 28.210 zł tytułem kosztów i nakładów, które muszą być poniesione celem przywrócenia sprawności produkcyjnej gleby (k. 112).

W piśmie procesowym z dnia 23 sierpnia 2011 r. ponownie wskazano, że roszczenie objęte żądaniem pozwu obejmuje lata 2006-2008 to jest do czasu zbycia części zalewanego gospodarstwa (k. 116), by w piśmie procesowym z dnia 7 listopada 2011 r. podtrzymać żądanie na kwotę 80.626 zł co do 2 ha z działki (...) i wskazać, że co do działki (...) roszczenie obejmuje odszkodowanie za lata 2006 do chwili obecnej to jest do roku 2011 r. (k.127).

Na rozprawie w dniu 15 grudnia 2011 r. globalną sumę żądanego odszkodowania wskazano na kwotę 80.626 zł. Pełnomocnik powódki nie potrafił jednak wskazać jakich kwot za poszczególne lata powódka dochodzi w związku z przekształceniami pozwu (k. 142v)

W piśmie procesowym z dnia 19 grudnia 2011 r. kwotę żądanego roszczenia określono na 80.060 zł, na którą składają się: 21.920 zł (utracony pożytek z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji w okresie 2006-2008 r. za całość), 16.233,60 zł (utracony pożytek z tytułu wyłączenia gruntów z produkcji rolnej w stosunku do 0,44 ha w okresie od 2008 do 2011 r.), 36.320 zł (koszty rekultywacji ograniczone do 0,44 ha), wartość waloryzacji na poziomie 7,5 % (od momentu wydania opinii przedsądowej do dnia wniesienia pozwu) – k.145. Ostatecznie obszar objęty szkodą na działce (...) ograniczono do 15-20 arów (k.215 v.)

Wprawdzie nie sposób odmówić powódce prawa do modyfikacji roszczenia w toku sprawy, w szczególności w zakresie podstawy faktycznej i sposobu wyliczenia szkody, jednak zmienne stanowisko strony na poziomie twierdzeń i wysuwanych żądań może rzutować na ocenę wiarygodności oferowanych przez nią dowodów.

Analizując zmienne w czasie stanowisko procesowe powódki, a w szczególności utrzymywanie się kwoty roszczenia na tym samym w przybliżeniu poziomie, mimo modyfikacji okoliczności faktycznych sprawy (począwszy od kwestii właścicielskich, terytorialnego i czasowego zasięgu szkody) można odnieść wrażenie, że powódka w sposób kreatywny i manipulacyjny operowała wysokością szkody, również ostateczną wartość żądania wyliczając, tak by była zgodna z pierwotnymi założeniami.

Przekonujące jest stanowisko Sądu Okręgowego, że skoro powódka na początkowym etapie sprawy podawała, że poniosła szkodę na obszarze 2 ha, późniejsze twierdzenie i wykazywanie dowodem z przesłuchania strony, że zalewana była również działka, której własność powódka zachowała (...), było także wynikiem zabiegów dostosowawczych.

Mylnie podnosi skarżąca, że twierdzenia powódki o podtopieniach tej działki potwierdzają też inne dowody. I tak dowodem tym nie jest przeprocesowała opinia rzeczoznawcy majątkowego A. W.. Zauważenia wymaga, że powódka, zleciła jej sporządzenie ekspertyzy na okoliczność wartości odszkodowania za szkody spowodowane zmianą stanu wody gruntowej na obszarze 2 ha nieruchomości rolnej stanowiącej część nieruchomości położonej w L. oznaczonej nr (...) o łącznej powierzchni 5,99 ha. Wyliczenie szkody obejmuje 2 lata i odnosi się do 2 ha upraw (1 ha ziemniaków i 1 ha żyta) – k. 8-11. To zatem powódka terytorialny zakres szkody na potrzeby opinii ograniczyła do 2 ha gruntu.

Pomocny w ustaleniu zakresu szkody nie mógł być również dowód z zeznań A. W., gdyż świadek, jak zeznała, dokonywała oględzin dużego obszaru należącego do różnych osób i nie była w stanie powiedzieć, które działki i w jakiej części były zalane, a na których były uprawy.

Z kolej kwestionując przeprowadzone w sprawie opinie, powódka zarzuca, że bazują one na aktualnych obserwacjach co do stanu nieruchomości badanych. Istotnie, w przypadku biegłej z zakresu wyceny strat i szkód w (...) opinia oparta została na oględzinach przeprowadzonych w dniach 24 i 29 października 2012 r., zaś w przypadku biegłego z zakresu rolnictwa M. S. na oględzinach z dnia 31 lipca 2013 r. Faktem jest jednak, że powódka nie zaoferowała materiałów dokumentujących stan nieruchomości we wcześniejszych okresach, zatem wnioski i wywody biegłych zbudowane zostały w oparciu o spostrzeżenia aktualne i materiały udostępnione. Te zaś – przepuszczone przez pryzmat wiedzy fachowej – nie uzasadniały wniosku, by działka powódki była wyłączona w przeszłości z produkcji rolnej wskutek podtopień.

Skarżący odwołał się też w apelacji do wyników wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 20 maja 2008 r. z udziałem przedstawiciela (...), (...) Zarządu Melioracji i (...) Rejonowego Oddziału K. oraz przybyłych rolników – na potrzeby postępowania administracyjnego w sprawie wypłaty odszkodowania. Z pisma (...) Zarządu Melioracji i (...) w P. do Dyrektora Wydziału (...) i (...) Urzędu Wojewódzkiego w P. z dnia 10 czerwca 2008 r. wynika, że w trakcie tej wizji ustalono, że była działka o nr (...) częściowo porośnięta była roślinnością bagienną (obecna działka (...)), a część działki obsiana była zbożem (obecnie działka nr (...)), które jeszcze nie weszło (k.52). Można stąd wprawdzie wnioskować, że właśnie działka, która pozostała własnością powódki jako porośnięta roślinnością bagienną mogła być natenczas lub w okresie poprzedzającym przedmiotem podtapiania. Nie sposób jednak na tej podstawie ustalić jakiego obszaru ewentualne podtopienia dotyczyły, w szczególności czy wykorzystywanej produkcyjnie części gruntu. Co więcej z mapki z lustracji stanowiącej załącznik do wspomnianego pisma według biegłej K. M. ma wynikać, że globalny obszar podtopień na działce (...) to zaledwie ok. 0,2 ha. Dokumenty te nie potwierdzają zatem nawet pierwotnych twierdzeń powódki, że szkoda dotyczyła w sumie 2 ha gruntu.

Również zeznania świadka J. Z. wskazującego, że w piwnicach budynku powódki stała woda nie dowodzą, że jej zaleganie było wynikiem podtopień gruntów. Oczywiście wyjaśnienie świadka, że spowodowane to było wysokim stanem wód gruntowych jako nie pochodzące od podmiotu fachowego nie może być miarodajne dla poczynienia takiego ustalenia. Powódka nie wykazała jednak innym dowodem, że woda w piwnicy była wynikiem podtopień. Poza tym okoliczność zalewania piwnic nie oznacza, że podtapiane były wyżej położone grunty i to w stopniu uniemożliwiającym produkcję rolną.

Nawet gdyby jednak przyjąć, że działka (...) była przedmiotem podtopień, powódka nie wykazała ich zakresu. Jak już wskazano, pierwotnie terytorialny zakres szkody określiła na 2 ha ogółem, by potem 2 ha szkód odnieść tylko do działki (...), a szkodę poniesioną dodatkowo na działce (...) umiejscowić na 15-20 arach. Takie ostateczne stanowisko przedstawił pełnomocnik powódki na rozprawie w dniu 17 maja 2013 r. (k. 215v) Twierdzenie to jednak nie ma oparcia w materiale dowodowym.

Z zeznań powódki złożonych 15 grudnia 2011 r. wynika, że od 2009 r. na działce (...) rośnie trawa, wcześniej na nieruchomości prowadziła przydomowy ogródek wielkości 0,05 ha, na obszarze 0,1 ha uprawiała ziemniaki i również 0,1 ha zajmowała uprawa żyta (k.141v).

Ta rozbieżność pomiędzy obszarem upraw zaniechanych (25 arów) i obszarem doznanych szkód (15-20 arów) nie pozwala na stwierdzenie jakie dokładnie uprawy i w jakich proporcjach dotknięte zostały szkodą, w szczególności czy szkoda objęła tylko uprawy okopowo-zbożowe czy też przydomowy ogródek. Poza tym powódka nie wskazała, jakie dokładnie rośliny uprawiała w przydomowym ogrodzie. Również jej pełnomocnik nie potrafił wyjaśnić tej kwestii na ostatniej rozprawie – poprzestając na luźnych hipotezach.

Prowadzi to do wniosku, że powódka nie dostarczyła też wystarczających twierdzeń i dowodów wskazujących na sposób zagospodarowania działką nr (...) na przestrzeni lat 2006 – 2011 r. i rodzajowy zakres szkód spowodowanych ewentualnym zalewaniem gruntów.

Brak też konkretnych danych na temat czasowego zasięgu podtopień i wyłączenia gruntów z użytku rolnego, poza ogólną informacją, że trawa zasiana została w 2009 r.

Przekonuje zatem wniosek opinii biegłej M., że brak w aktach sprawy danych niezbędnych do ustalenia zdarzeń jakie miały miejsce w latach 2006-2008 r., związanych z brakiem możliwości uprawy należących do powódki gruntów. Przemawia to za uznaniem, że oddalając wniosek powódki o przeprowadzenie kolejnej opinii biegłego na tę okoliczność Sąd Okręgowy nie naruszył art. 217 § 1 kpc i 227 kpc.

Z kolei weryfikację prawidłowości oceny materiału dowodowego na okoliczność konieczności poddania nieruchomości powódki zabiegom rekultywacji w celu przywrócenia pełnej zdolności produkcyjnej gleby – poprzedzić trzeba wyjaśnieniem materialnoprawnych podstaw roszczenia powódki.

Przepis art. 94 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (pr.g.g.), stanowiąc, że naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego powinno nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego, przewiduje istotny wyjątek od zasady wynikającej z treści art. 363 k.c., według której naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jego brzmienie nie pozostawia wątpliwości co do tego, że na tle ustawy wybór sposobu naprawienia szkody przez poszkodowanego jest w zasadzie niemożliwy. Uzupełnieniem regulacji zawartej w art. 94 ust. 1 pr.g.g. jest art. 95 ust. 1, modyfikujący w rozpatrywanym zakresie treść zd. drugiego art. 363 k.c. Z jego brzmienia wynika bowiem zasada, że roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu zawsze wtedy, gdy przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty. Przepis art. 95 ust. 1 pr.g.g. dopuszcza zatem możliwość odstępstwa od restytucji naturalnej tylko w przypadku, gdy jest ona bądź to niemożliwa, bądź to jej koszty rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody.

Konsekwencją szczególnego uregulowania sposobu naprawienia szkody górniczej jest przyjęcie, że poszkodowany ruchem zakładu górniczego nie jest uprawniony do określenia w pozwie sposobu jej naprawienia, chyba że już wówczas byłoby to możliwe (np. całkowita utrata rzeczy). Z reguły jednak możliwość taka powstaje dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, na etapie wyrokowania. Jeżeli wówczas okaże się, że z przyczyn określonych w art. 95 ust. 1 p.g.g., nie może być przywrócony stan poprzedni, a naprawienie szkody wymaga zapłaty odszkodowania, można mówić o powstaniu roszczenia o świadczenie pieniężne. Z tego względu określenie przez powoda wysokości należnego odszkodowania, jako wartości przedmiotu sporu, stanowi o domaganiu się jej

zasądzenia (odszkodowania pieniężnego), na wypadek, gdyby w wyniku postępowania okazało się, że naprawienie szkody nie będzie polegało na przywróceniu stanu poprzedniego. Relacja pomiędzy restytucją naturalną a zapłatą odszkodowania ma charakter sekwencyjny; roszczenie o zapłatę powstaje dopiero wówczas, gdy przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe lub rażąco nadmierne. Oznacza to, że zgłoszenie przez poszkodowanego żądania zapłaty odszkodowania nie jest wiążące dla sądu, który jest zobowiązany do ustalenia, czy naprawienie szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego byłoby możliwe, a w przypadku odpowiedzi twierdzącej, dokonanie wyboru metody przywrócenia ze względu na pozbawienie poszkodowanego prawa wyboru sposobu naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego sąd nie jest związany żądaniem zapłaty odszkodowania, a spoczywa na nim obowiązek ustalenia sposobu, zgodnie z kolejnością wynikającą z tych przepisów. To szczególne uregulowanie stanowi wyjątek od przewidzianej w art. 321 § 1 k.p.c. zasady wyrokowania jedynie co do przedmiotu, który był objęty żądaniem. Stanowisko poszkodowanego, kwestionujące przyjęcie sposobu określonego w art. 94 ust. 1 p.g.g. z 1994 r. i domagające się zasądzenia odszkodowania, nie może prowadzić do oddalenia powództwa, jeśli wyrządzenie szkody było niewątpliwe i możliwe było przywrócenie stanu poprzedniego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 103/13, LEX nr 1446454, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., V CZ 100/12, LEX nr 1341710).

W okolicznościach sprawy powódka zgłosiła roszczenie o zapłatę odszkodowania równego kosztom rekultywacji gruntu stanowiącego działkę (...) ha – dokonując wyboru sposobu naprawienia szkody zastrzeżonego ustawowo na wypadek gdy nie jest możliwa restytucja naturalna. Nie tylko powódka zmieniała wartość roszczenia z tego tytułu, ale też w różny sposób je szacowała. Raz podawała, że domaga się zwrotu kosztów poniesionych na rekultywację, innym razem, że chodzi jej o koszty (tej samej czy innej wartości) które są dopiero do poniesienia. W apelacji mówi zaś zarówno o wydatkach już poczynionych, jak i koniecznych do poczynienia celem przywrócenia zdolności produkcyjnych gruntu.

Niewątpliwie powódka nie dostarczyła w sprawie dowodów na okoliczność nakładów na ten cel poniesionych. Takimi wiarygodnymi dowodami mogą być rachunki, faktury, których powódka w poczet materiału sprawy nie załączyła. Twierdząc, że znośny aktualnie stan gleby spowodowany jest dużym wysiłkiem z jej strony, że musiała dbać o stan pola, stosować różne zabiegi, których nie musiałaby w normalnym toku sprawy wykonywać, pomija, że okoliczności te należało na zasadzie art. 6 kc wykazać. Dowodem takim nie mogła być wbrew twierdzeniom skarżącej prywatna ekspertyza A. W., która - pomijając jej wartość jako zwykłego dokumentu prywatnego – szacowała koszty do poniesienia, a nie już poniesione. Zawarte tam stwierdzenie, że długotrwanie stojąca woda na powierzchni gleby czyni ogromne „zrujnowanie” stosunków wodno-powietrznych, zniszczenie struktury gleby, zubożenie w składniki pokarmowe, zakwaszenie, wyniszczenie pożytecznych mikroorganizmów, naprawienie czego wymaga wielu nakładów i kilku (3-5) lat oczekiwania, jest być może wypowiedzią eksperta, ale nie biegłego sądowego. Również zeznanie świadka W. J., że doprowadzenie gleby do produktywności to bardzo skomplikowany proces, długi i kosztowny – jako dotyczący wiedzy specjalistycznej – nie mógł być podstawą poczynienia ustaleń na temat kosztów przez powódkę poniesionych i koniecznych do poniesienia.

Przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłej z dziedziny wyceny strat i szkód w rolnictwie i ogrodnictwie oraz w dziedzinie środków ochrony roślin K. M. obejmował również zagadnienie, czy istnieje konieczność rekultywacji i przywrócenia zdolności produkcyjnej co do działki nr (...), jeśli tak to jakie winny zostać wykonane w związku z tym prace i jaki jest koszt tych prac i nakładów.

Biegła M. wskazała, że co do działki (...) w aktach sprawy nie znaleziono dowodów wskazujących na stagnowanie wody, a w czasie oględzin w dniach 24 i 29 października 2012 r. potwierdzono dobrą zdolność produkcyjną. Zasiane jesienią na powierzchni ok. 0,2 ha pszenżyto weszło równomiernie, nie stwierdzono śladów podtopień, w ogrodzie przydomowym znajdują się drzewa owocowe oraz uprawy warzyw (w okresie sprzątania), nie ma zatem konieczności przeprowadzenia specjalnych, dodatkowych zabiegów związanych z przywróceniem zdolności produkcyjnej gruntów. Prowadzona uprawa, zgodnie z normalnymi zasadami dobrej praktyki rolniczej powinna, jej zdaniem zapewnić uzyskanie zadawalających plonów.

Na rozprawie w dniu 10 stycznia 2014 r. powód zawnioskował o dowód z opinii innego biegłego z dziedziny rolnictwa w zakresie konieczności i wysokości kosztów związanych z nakładami niezbędnymi do przywrócenia pełnej produktywności gleby, który został oddalony wraz z wnioskami o przeprowadzenie dowodów z dokumentów w sprawach ICGG 6/10 i (...) 4/10, gdzie przeprowadzone dowody z opinii biegłych sądowych co do nieruchomości w obrębie tego samego kompleksu gruntów wykazały konieczność dalszych kosztów przywrócenia stanu poprzedniego, z tym uzasadnieniem, że powódka nie wносиła o przywrócenie produktywności gruntu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego dowody z dokumentów w aktach podobnych rodzajowo spraw – jako dotyczące innych niż badana nieruchomość – istotnie nie mogły okazać się w sprawie przydatnymi dowodami. Wniosek dotyczący opinii biegłego dotyczący potrzeby i kosztów rekultywacji gruntów oddalony został natomiast słusznie, choć z błędnym uzasadnieniem. Nie usprawiedliwiał tego wzgląd na przedmiot żądania określonego jako odszkodowawcze skoro sąd winien był zbadać najpierw zasadność roszczenia dotyczącego przywrócenia stanu poprzedniego.

Istotnym było natomiast, że powódka na poziomie twierdzeń i dowodów nie przedstawiła jaki był stan poprzedni nieruchomości (przed degradacyjną działalnością kopalni), jaki jest jej stan bieżący oraz jakich konkretnie (rodzajowo i wartościowo) zabiegów rekultywacyjnych dokonała ona we własnych zakresie. Nie dostarczyła zatem materiałów, które mogłyby być podstawą badań i szacunków co do konieczności i kosztów doprowadzenia nieruchomości do stanu poprzedniego. Na pytanie postawione w tezie dowodowej oddalonego wniosku – na podstawie danych co do aktualnego stanu faktycznego nieruchomości – odpowiedziała już biegła K. M.. Powoływanie dowodu z kolejnego biegłego na tę samą okoliczność miało się zatem z celem.

Choć zatem Sąd pierwszej instancji (w części dotyczącej rekultywacji gruntów) błędnie rozpoznał roszczenie powódki jako odszkodowawcze – ostatecznie wyrok odpowiada prawu. W świetle przeprowadzonego materiału dowodowego nie było bowiem postaw do uznania, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przedmiotowej nieruchomości zasługiwało na uwzględnienie. Powódka nie wykazała zarówno, że istotne w sprawie grunty wymagały i wymagają nadal zabiegów rekultywacyjnych oraz że dla przywrócenia zdolności produkcyjnych gleby część z nich została już poczyniona.

W tym stanie rzeczy apelację oddalono, a to na podstawie art. 385 kpc. Na podstawie art. 99 kpc w zw. z art. 98 § 1 i 3 kpc zasądzono od powódki na rzecz pozwanej poniesione koszty zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej w wysokości 2.700 zł ustalonej na podstawie § 2 ust. 1, § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349).

SSA Roman Stachowiak SSA Marek Górecki SSA Jan Futro